

**Piotr Szyszkowski**

**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Sportowiec czy gladiator?**

Rywalizacja fizyczna już od najdawniejszych czasów dotyczyła najmłodszych, młodzieży oraz osób dorosłych. Szczególnym jej przejawem są zmagania cielesne, które w starożytności miały swoje odzwierciedlenie w walkach gladiatorów.

Pierwsze wzmianki związane z kulturą fizyczną wśród najstarszych cywilizacji dotyczą trzech wielkich rejonów: Chin, Indii i Egiptu<sup>1</sup>. Rozwój kultury fizycznej w antycznej Grecji był poprzedzony igrzyskami epoki achajsko-mykeńskiej, opisanymi przez Homera<sup>2</sup>.

Pierwszy historyczny zapis dotyczący igrzysk starogreckich pochodzi z roku 776 przed Chr. Taką hipotezę potwierdzają niektóre wykopaliska archeologiczne. Można przypuszczać, iż od początku igrzyska stanowiły wyraz wspólnoty narodowej Greków<sup>3</sup>. W epoce hellenistycznej, rozpoczynającej się wraz ze śmiercią Aleksandra Wielkiego (323 przed Chr.), państwa greckie tracą swoje znaczenie w porównaniu wielkimi Królestwami Wschodu. Następuje okres rozprzestrzeniania się potęgi Rzymu, na rzecz którego w roku 146 przed Chr. Grecja traci swą niepodległość i zostaje zamieniona w prowincję rzymską<sup>4</sup>. W tym bardzo burzliwym okresie igrzyska przestają mieć pierwotny charakter, w którym ideał męstwa wyrażał się w pięknie

---

<sup>1</sup> R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego*, Wrocław 1985, s. 33.

<sup>2</sup> Tamże, s. 39.

<sup>3</sup> Tamże, s. 41.

<sup>4</sup> Tamże, s. 55.

psychofizycznym związanym z harmonią duszy i ciała mężczyzny. Ideał wszechstronnego rozwoju pochodzący od greckich słów *kalós* – piękny i *agathós* – dobry, oznaczał połączenie takich cech, jak: sprawność fizyczna, wysportowanie, harmonia budowy ciała z cechami umysłowymi i moralnymi, z przestrzeganiem przyjętych zasad, odznaczaniem się wysoka kulturą umysłową, moralną i artystyczną<sup>5</sup>.

Tam gdzie zakorzenia się hellenizm pojawiają się gimnasiony, stadiony, urzędnia sportowe. Sport dla Greków to nie tylko ulubiona rozrywka; to coś niezmiernie poważnego, z czym łączy się cały zespół zajęć higienicznych, lekarskich, estetycznych i etycznych. Tak więc wychowanie fizyczne jest wciąż istotnym z czynników wprowadzenia w życie cywilizowane – w wychowanie. Dlatego zapewniono mu miejsce naczelne w programie efebii, będącej wyższym szczeblem arystokratycznego wychowania<sup>6</sup>.

Rzym stworzył widowiskowy charakter igrzysk, w których uczestniczyli zawodowi atleci. Igrzyska olimpijskie były organizowane do końca IV w. po Chr. W roku 393 cesarz rzymski Teodozjusz I zakazał dalszego odbywania igrzysk olimpijskich. Decyzja ta spowodowana była nie tylko nasilającym się powrotem do pogańskich tradycji (cesarz Teodozjusz był żarliwym chrześcijaninem), ale i rzeczywistym upadkiem idei igrzysk, które zatraciły dawne humanistyczne wartości i przybrały postać zawodniczych popisów zręczności, siły i brutalności<sup>7</sup>.

Rozwój człowieka pod względem estetycznym, cielesnym był przedmiotem zainteresowań wielu uczonych z kręgu cywilizacji łacińskiej już od zarania starożytności. Wynikało to z faktu, że zdrowie i właściwa troska o nie była w Europie zawsze ważnym elementem analiz i troski nie tylko myślicieli, ale także praktyków na co dzień zajmujących się pielęgnacją i ochroną ludzkiego ciała<sup>8</sup>. Warto zaznaczyć, że prekursor medycyny współczesnej Hipokrates, jak i jego na-

<sup>5</sup> I. Urych, *Wychowanie fizyczne i zdrowotne*, nr 1(2013), s. 25.

<sup>6</sup> H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969, s. 176.

<sup>7</sup> R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego*, dz. cyt., s. 55.

<sup>8</sup> F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Lublin 1938, s. 238-260.

stępcy Galen i Soronos zwracali uwagę podczas swoich praktyk lekarskich na sprawną kondycję fizyczną, która zapewnia właściwy rozwój osoby i jej funkcjonowanie w społeczeństwie.

Opis początków klasycznego wychowania, w tym także wychowania fizycznego, jak i całej kultury klasycznej, znajdziemy w dziełach Homera<sup>9</sup>. Wzorzec człowieka cechującego się dużą sprawnością fizyczną Homer przedstawił w *Iliadzie* i *Odysei*. Człowiek dobrze władający bronią, najdzielniejszy z grona swoich rówieśników, gotowy ponieść śmierć dla dobra swojej ojczyzny i za honor. Wymienione zalety charakteru i ciała kwalifikowały go, według starożytnych koncepcji homeryckich, do grona ludzi posiadających cnotę określoną *arete*. Było to męstwo, cechujące arystokratycznego człowieka – herosa, którym wykazywał się głównie podczas walki, w czasie której mógł on nawet polec dla chwały i honoru. Taka śmierć wypełnia jego przeznaczenie, jest to największa ofiara. Homerycki heros żyje i ginie, by postępowaniem swym urzeczywistnić pewien ideał<sup>10</sup>. Portret homeryckiego herosa bardzo dobrze ujął A. Krokiewicz pisząc: „[...] Za najpiękniejszą sprawność człowieka uchodziła sprawność jego serca oraz sprawność jego umysłu. One miały dla Greków najwięcej uroku. Pierwsza objawiała się w przemaganiu słabości śmiertelnego ciała, w powiększaniu jego siły do nadludzkich rozmiarów, w zwycięskiej przewadze nad przeciwnikami i w wielkich czynach orężnych, a druga w mądrych słowach i celnych radach. Z «cnotą» kojarzył się wysiłek, ale wysiłek nie daremny, lecz skuteczny! Daremny wysiłek zdradzał żalną niemoc bądź serca, bądź umysłu i kojarzył się z nikczemnością”<sup>11</sup>. Stosunek Greków do cnót i sprawności fizycznej był olbrzymi. Siła i sprawność fizyczna była dla nich zawsze pewnym ideałem, a wzorzec osoby homeryckiego bohatera przyświecał wielu praktykom wychowania fizycznego starożytnej Hellady. Takie wychowanie człowieka dominowało w Sparcie, gdzie w wychowaniu

<sup>9</sup> H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, dz. cyt., s. 28.

<sup>10</sup> Tamże, s. 42.

<sup>11</sup> A. Krokiewicz, *Moralność Homera i etyka Hezjoda*, Warszawa, s. 59. Zob. W. Jaeger, *Paideia*, tłum. M. Plezia, t. I, Warszawa 1962, s. 41.

zwracano uwagę na siłę fizyczną ludzi będących przyszłymi żołnierzami – obrońcami ojczyzny.

W Atenach, szczególnie w okresie postępującego wzrostu potęgę państwowej tego miasta, począwszy od 6 wieku przed Chrystusem, wzorzec homeryckiego człowieka wysportowanego, współzawodniczącego z innym w dziedzinie nie tylko już sprawności czysto fizycznych, ale też i duchowych, był ciągle rozwijany w warunkach o wiele bardziej humanitarnych niż w Sparcie.

Na gruncie kultury ateńskiej pojawiły się koncepcje Platona, Arystotelesa i ich uczniów. Mimo różnic koncepcji filozoficznych obydwu wspomnianych myślicieli, należy zwrócić uwagę, że obydwaj zasadniczo zgadzali się, że znaczenie ćwiczeń fizycznych dla człowieka jest duże, i zalecali ich uprawianie. Byli także przeciwnikami nadmiernego ćwiczenia się w sportach siłowych, głównie zapasach, kosztem zaniedbywania innych dziedzin. Są one bowiem, jak twierdzili, szkodliwe dla zdrowia, a także przyczyniają się do zdziczenia tych, którzy się im bez umiaru poświęcają. Opowiadali się oni za sportami grupowymi. Platon twierdził, że powinni je uprawiać przede wszystkim żołnierze, aby potem mogli w sposób zorganizowany walczyć z napastnikami i bronić granic państwowych. Arystoteles był zdania, że powinni zajmować się nimi raczej wszyscy, ponieważ integrują społeczność i przyczyniają się do tego, że również w innych dziedzinach życia obywatele będą umieli działać solidarnie w realizacji dobra wspólnego<sup>12</sup>.

W Grecji w owych czasach stały się modne igrzyska olimpijskie, na których zwycięzca, poza sławą i ogólnym poważaniem, otrzymywał gałązkę dzikiej oliwki. Ojciec prof. M. A. Krąpiec podkreślał, że: „Chodziło nie tyle o wyczyny, ile o ukazanie dominowania rozumu nad ludzkim wysiłkiem i wprowadzenia harmonii do pracy mięśni w czasie walki, biegu, skoku”<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Z. Pańpuch, *Rola sportu w niektórych antycznych koncepcjach wychowawczych*, w: „Człowiek w Kulturze”, 1999, nr 12, s. 145-164.

<sup>13</sup> M. A. Krąpiec, *Sport – usprawienia czy wyczyny?*, w: „Człowiek w Kulturze”, 1999, nr 12, s. 136.

Jednym z przejawów aktywności fizycznej w starożytności były walki gladiatorów. Gladiator (łac. *gladiatores* od *gladius* – miecz) był to zapaśnik w starożytnym Rzymie, walczący publicznie z innymi gladiatorami lub z dzikimi zwierzętami. Gladiator był jeńcem wojennym, jeńcem skazanym na śmierć, niewolnikiem. Niekiedy gladiatorami byli wolni obywatele, nawet wywodzący się z arystokracji, żądni sławy i zysków. Zakładano dla nich specjalne szkoły (najslawniejsze w Praeneste, Rawennie, Kapui, Rzymie). Przeznaczeniem gladiatora było zwyciężyć lub zginąć na arenie. Cesarze rzymscy wykorzystywali widowiska gladiatorские dla celów politycznych, zdobycia popularności oraz zaspokojenia upodobań ludu domagającego się *panem et circenses* (chleba i igrzysk). Karierę gladiatorów obierały także kobiety. W dwusetnym roku po Chr. cesarz Septymiusz Sewrus zakazał pojedynków gladiatorom. W 326 roku cesarz Konstantyn Wielki wydał edykt znoszący igrzyska gladiatorские mężczyzn, w rzeczywistości przetrwały one do około 440 roku po Chr.<sup>14</sup>

Pierwsze wzmianki dotyczące walk gladiatorów pochodzą od Etrusków. Był to lud zamieszkujący na północ od Tybru, który tworzył luźno sfederowane ze sobą państwa–miasta. Pozostał on wierny zwyczajowi składania ofiar z jeńców wojennych cieniem swych własnych poległych wojowników, co jest też tematem pogrzebu Patroklesa. W VI w przed Chr. mieszkańcy Caere (Cerreteri) ukamienowali greckich i kartagińskich jeńców wziętych do niewoli podczas bitwy morskiej u brzegów Alalii (Aleria). W 358 r. przed Chr. 307 rzymskich jeńców wojennych zarżnięto w ofierze na forum w Tarkwinii<sup>15</sup>.

Na kilka wieków przed Eneidą zrodził się zwyczaj już nie tyle składania ofiar z jeńców wojennych, lecz zmuszania ich do walki na arenie. Najprawdopodobniej Rzymianie przejęli tę praktykę, jak i inne zwyczaje z Etrurii, a nastąpiło to wówczas, gdy Rzym w VI w przed Chr. pozostawał pod panowaniem Etruskim<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> *Mała Encyklopedia Sportu*, t. I, Warszawa 1984, s. 186.

<sup>15</sup> M. Grant *Gladiatorzy*, przeł. T. Rybarski, Łódź 1987, s. 25-26.

<sup>16</sup> Tamże, s. 26-27.

To pochodzenie walk gladiatorów zostało szczegółowo opisane przez grecko-syryjskiego historyka okresu augustiańskiego – Mikołaja z Damaszku. Łacińskie określenie nauczyciela gladiatorów – *lanista* uważane jest przez niektórych etymologów za słowo etruskie. Malowidła z VI wieku p. Chr. odkryte w Tarkwinii wykazują, że Etruskowie znali i przekazali Rzymowi jeszcze jedną charakterystyczną tradycję walk z dzikimi zwierzętami<sup>17</sup>.

Od Etrusków walki gladiatorów przejęli mieszkańcy Kampanii, a także Lukanowie na południu utrwalili pojedynki gladiatorów w swej sztuce. Kampanię w V wieku p. Chr. zamieszkiwali Samnici lub ludy Szabelskie, górale z terenów środkowych, którzy po długotrwałym oporze ulegli Rzymowi (290 r. przed Chr.). Malowidła samnickie przedstawiają pojedynki gladiatorów już w pierwszych latach IV wieku przed Chr., a więc wyprzedzają znane nam rysunki w Etrurii. Aż do I wieku po Chr. Rzymianie uważali określenie „gladiator” i „Samnita” za synonimiczne. Rysunki z kampańskiej metropolii Kapua i z Posejdonii (Paestum) w Lukanii ukazują gladiatorów w hełmach, z tarczami i dzidami, pokrytych ranami i ociekających krwią<sup>18</sup>.

Zawody gladiatorów organizowane były zwłaszcza przy okazji świąt pogańskich. Pierwsze walki gladiatorów rzymskich odbyły się w 264 r. przed Chr. Miały one charakter obrzędowo-pogrzebowy. Zostały urządzone w ramach uroczystości pogrzebowych Juniusa Brutusa przez jego synów Marka i Decimusa<sup>19</sup>. Na początku pojedynki gladiatorów odbywały się na różnych terenach publicznych, będących własnością państwa, ale później, za czasów cesarstwa typowym miejscem widowisk był amfiteatr. Był to owalny plac, otoczony rzędami miejsc siedzących skierowanych ku głównej arenie wysypanej piaskiem, gdzie wsiąkała krew mordowanych ludzi i zwierząt.

Wielka popularność zawodów gladiatorских i zapotrzebowanie na dużą ilość dobrze przygotowanych zapaśników doprowadziła do

<sup>17</sup> Tamże, s. 25-27.

<sup>18</sup> Tamże, s. 30.

<sup>19</sup> L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, t. II, Warszawa 1985, s. 644 -645.

zakładania szkół gladiatorских (*ludi*), w których nauczyciele szkolili kandydatów na gladiatorów. Właściciel grup gladiatorów sprzedawał ich lub wynajmował organizatorom zawodów. Szkoły gladiatorские powstawały z inicjatywy bogaczy, albo z inicjatywy państwa<sup>20</sup>.

W starożytnym Rzymie odbywały się też inne zawody sportowe, które budziły wstręt i odrazę w świecie chrześcijańskim. Były to walki niewolników z dzikimi zwierzętami, tak zwane *renationes*. Do nich używano głównie skazanych na męczeńską śmierć chrześcijan, a także skazańców i zbrodniarzy<sup>21</sup>.

Walki gladiatorские (*munus*) były w pewnym sensie wynaturzeniem greckich walk zapaśniczych, mających na celu wyłącznie rywalizację sportową, nie zaś uśmiercanie przeciwnika<sup>22</sup>.

Rzymianie często przymuszali wyznawców Chrystusa do walk gladiatorских, bądź do walk ze zwierzętami, identycznie czynili w stosunku do innych przeciwników imperium, którym zmieniano status z więźnia w gladiatora<sup>23</sup>.

Herodot zanotował, że barbarzyńscy Scytowie w Tracji składali ofiary z ludzi w czasie uroczystości pogrzebowych, a czytelnicy *Iliady* z przerażeniem dowiadują się, jak to armia grecka pod Troją odprawiała podobne obrzędy, gdy chowano Patroklesa. Afrykański chrześcijanin Tertulian, piszący dwa wieki po Chr., określał pojedynki w amfiteatrze jako najślawniejsze i najbardziej popularne widowiska: „[...] widowiska zapaśnicze urządza się ku pamięci zmarłych przodków. [...] walkę gladiatorów (*munus*) nazwano od słowa obowiązek [...] starożytni sądzili, że tym widowiskiem spełniają należny zmarłym obowiązek [...]. Niegdyś bowiem wiercono, że tylko krwią ludzką można sobie zjednać przychylność dusz zmarłych. Składali więc w ofierze w czasie pogrzebu jeńców wojennych lub niewolników złego stanu zdrowia, kupionych specjalnie w tym celu. Potem postano-

<sup>20</sup> Tamże, s. 646-647.

<sup>21</sup> F. Terlikowski, *Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Rzymian*, Łwów 1925, s. 100-101.

<sup>22</sup> M. Grant, *Gladiatorzy*, przeł. T. Rybarski, Łódź 1985, s. 12.

<sup>23</sup> Tamże, s. 17.

wiono ten brak litości osłonić, łącząc go z przyjemnością. W tym celu przygotowali ofiary, wręczali im broń, która w owych czasach była w użyciu, uczyli ich walczyć, ale tylko na tyle, aby mogli zabijać, i niedługo potem w oznaczonym dniu ofiar dla zmarłych wyprowadzali ich nad groby. I tak oto w smutku nad śmiercią pocieszali się morderstwami nad ludźmi”<sup>24</sup>. Przez wiele wieków ten rodzaj oddawania czci zmarłym stanowił jedną z głównych okazji do takich pojedynków. Ludzie sporządzający testamenty często zastrzegali sobie walkę gladiatorów w czasie uroczystości pogrzebowych. Jeden z testatorów zastrzegł sobie pojedynek kobiet gladiatorok, wybranych ze względu na urodę, a inny walkę między chłopcami, których darzył miłością. Chociaż w tym wypadku publiczność z niezwykłą rycerskością postarała się o anulowanie takiego zapisu testamentu<sup>25</sup>.

Przez długi czas głównym ośrodkiem gladiatorским była Kapua oraz miejscowość w Kampanii, Puteolii. Miały one największe amfiteatr, który powstał pół wieku wcześniej przed rzymskim Koloseum (amfiteatr Flawiusza), a zawodnicy z Kampanii zajmowali szczególną pozycję. Amfiteatr w Pompejach powstał ok. 80 r. przed Chr., a liczba miejsc sięgała 20 000. W stolicy cesarstwa rzymskiego walki odbywały się na placach targowych, a następnie na Forum Romanum (placu rzymskim). Do 216 r. liczba walk odbytych przy jednej okazji wzrosła do 22. W Rzymie ten typ rozrywki rozwijał się dalej, w 174 r. przed Chr. w czasie pokazów Flaminiusza, wydanych na cześć ojca 74 zawodników walczyło ze sobą w czasie widowiska trwającego pełne 3 dni<sup>26</sup>.

Jeżeli występ gladiatora nie usatysfakcjonował widowni lub jeśli zawodnik był przestępcą, którego ułaskawienie nie było wskazane, o jego życiu decydowano tego samego dnia, nakazując stawienie się do następnego pojedynku ze specjalnie wprowadzanymi zastępami lub dublerami (*suppositicii, tertiarii*). Karakalla (211-217 po Chr.) wpro-

<sup>24</sup> Tertulian, *O widowiskach*, przeł. W. Myszar, w: *Wybór pism*, Warszawa 1970, s. 96.

<sup>25</sup> M. Grant, *Gladiatorzy*, Łódź 1985, s. 29.

<sup>26</sup> Tamże, s. 31.



wadził dwóch zastępców przeciw gladiatorowi Bato, którego w ten sposób zmuszono do wystąpienia w trzech kolejnych walkach tego samego dnia. Było to jawne morderstwo, którym cesarz się rozkoszował, i za trzecim razem Bato został zamordowany. Karakalla uczcił go wspaniałym pogrzebem<sup>27</sup>. Zwycięskim gladiatorom ofiarowano w nagrodę gałązki palmowe, a w greckich prowincjach cesarstwa otrzymywali oprócz gałązek lub zamiast nich wieniec, bądź koronę. Organizator igrzysk przeznaczał też nagrody pieniężne według stawek zastrzeżonych w umowach<sup>28</sup>. Marek Aureliusz ustalił najwyższe stawki, zależne od cen zakupu poszczególnych zawodników. Nagroda pieniężna wynosiła jedną piątą tej ceny w wypadku niewolnika, a jedną czwartą, gdy gladiator był człowiekiem wolnym<sup>29</sup>.

Wśród historyków zajmujących się badaniem starożytności panują dwie opinie, z których jedna traktuje walki gladiatorów jako emanację ofiar z ludzi składanych ku czci bogów, druga zaś usiłuje wyjaśnić ów obyczajowy fenomen ewolucją zwyczajów pogrzebowych polegających na złożeniu zmarłemu ofiary z krwi ludzkiej<sup>30</sup>.

W najpełniejszej formie za pierwszą opowiedział się A. Piganiol. W spójnej i logicznej konstrukcji historyk francuski połączył oczywisty dla niego fakt składania przez rzymian ofiar ludzkich ku czci bogów z przekazem Serwiusza, iż igrzyska gladiatorów stanowiły substytut tychże ofiar. Walki ludzi przeznaczonych na śmierć zastąpić miało zwykle ich mordowanie. Piganiol uznał igrzyska gladiatorów za element kultu Jowisza z przydomkiem *Latiaris* i *Fortuny Premestyńskiej*. Skoncentrował swoją uwagę głównie na wydarzeniach ze 105 r. przed Chr., jako dacie niezwykle istotnej z punktu widzenia ewolucji charakteru igrzysk. Potraktował bowiem wydarzenia z nimi związane za wprzęgnięcie igrzysk gladiatorów do igrzysk publicznych organizowanych przez urzędników w końcu roku, a więc pod-

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 90.

<sup>28</sup> Tamże, s. 92.

<sup>29</sup> Tamże, s. 93.

<sup>30</sup> D. Słapek, *Gladiatorzy i polityka. Igrzyska w okresie późnej republiki rzymskiej*, Wrocław 1995, s. 19-20.

czas takich świąt, jak Consualia, Saturnalia i Opalia. Autor wyciągnął wnioski z porównania charakteru innych form igrzysk rzymskich z walkami gladiatorów. Uznał, że skoro istniał bezdyskusyjny związek pozostałych widowisk z kultem bogów, to igrzyska gladiatorskie nie mogły być pod tym względem czymś obyczajowo odmiennym w swojej genezie i charakterze<sup>31</sup>.

Niewątpliwie koncepcja wywodząca igrzyska gladiatorskie z rytuału pogrzebowego ma bogatszą bazę źródłową. Siła jej argumentacji wynika przede wszystkim ze zgodności opinii większości autorów antycznych co do genezy walk gladiatorów i praktyki organizowania igrzysk w okresie republiki<sup>32</sup>.

W społeczeństwach śródziemnomorskich w epoce archaicznej istniał zwyczaj zabijania jeńców na grobach zmarłych wojowników. Był to rytuał, który poprzedził rozwój gladiatorstwa, gdy stopniowo zastępowano go pojedynkami ofiar. Zdaniem Villa transformacja pierwotnej formy ofiary dokonała się na przełomie V/IV wieku przed Chr. w Kampanii i Lukanii. Wskazuje na to przede wszystkim malarstwo grobowe i wazowe powstałe na tych terenach głównie w IV w. przed Chr<sup>33</sup>.

Wychowanie fizyczne przyjmowało różną formę w dobie średniowiecza, odrodzenia, oświecenia, aż do Letnich Igrzysk Olimpijskich, które zostały zorganizowane w Atenach w 1896 r. Były to pierwsze igrzyska olimpijskie od czasów starożytnych, od decyzji cesarza Teodozjusza I Wielkiego w 393 r. po Chr., który wydała zakaz organizowania igrzysk m.in. przez szerzące się wówczas pogaństwo. Pomysłodawcą nowożytnej idei olimpijskiej był francuski historyk i pedagog Pierr de Coubertin. Sportowcy rywalizowali wówczas w 9 dyscypli-

---

<sup>31</sup> A. Piganiol, *Le sens religieux des jeux antiques*, w: "Scripta varia", t. II, red. R. Bloch, R. Chastagnol, A. Chevallier, M. Rénard, Bruxelles 1973, s. 161.

<sup>32</sup> D. Słapek, *Geneza i charakter igrzysk gladiatorskich w Rzymie w okresie republiki*, w: „Annales UMCS”, sec. F., 40, 1985, s. 49-63.

<sup>33</sup> G. Ville, *La gladiature en Occident des origines à la mort de Domitien*, Paris 1981, s. 19-35.

nach sportu, takich jak: gimnastyka, kolarstwo, lekkoatletyka, pływanie, podnoszenie ciężarów, strzelectwo, szermierka, tenis i zapasy.

Dla przybliżenia tematyki wyjaśnijmy znaczenie słów: sport i sportowiec. Wyraz *sport* pochodzi prawdopodobnie z łacińskiego *desportare* lub *disportare* (później *deportare*), które w dalszym znaczeniu zawierało pojęcie rozrywki. W starej francuszczyźnie z XV w. znajdujemy wyrażenie *desporter soi*, które oznaczało rozrywkę, grę lub ćwiczenie. Słowo to z Francji zawędrowało do Anglii, skąd powróciło na kontynent europejski w postaci słowa *sport*, którego nowoczesne pojęcie narodziło się właśnie w Anglii<sup>34</sup>. Zaś sportowiec, to zawodnik uprawiający dyscyplinę indywidualną, bądź zespołową w sposób profesjonalny (jako zawód, z czego czerpie profity finansowe i inne) lub amatorsko, poddając się formie rekreacyjnej. Dzięki systematycznej pracy nad motoryką, techniką, taktyką i psychiką pragnie osiągnąć zamierzony cel, np. mistrzostwo świata w wybranej dyscyplinie sportowej.

Jednak szlachetna idea rywalizacji sportowej została wyraźnie zakłócona przez słabość sportowców (w tym także trenerów, lekarzy sportowych, sztabów szkoleniowych), którzy dla osiągnięcia korzyści finansowych i zdobycia szerokiej popularności skłonili się w swoim postępowaniu do przyjmowania niedozwolonych specyfików biomedycznych. Przykrą wiadomością dla sympatyków lekkoatletyki zwanej królową sportów była dyskwalifikacja Kanadyjczyka specjalizującego się w biegach sprinterskich Bena Johnsona. Wielokrotny rekordzista świata na 100 m, zwycięzca wielu zawodów, w 1988 roku po wykryciu niedozwolonego wspomaganie został zdyskwalifikowany. Po powrocie na bieżnię został ponownie – tym razem dożywotnio – zdyskwalifikowany w 1993 roku. Podczas Igrzysk Olimpijskich (IO) w Barcelonie w 1992 roku pierwszy raz Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOL) dopuścił do rywalizacji sportowej zawodowców z Dream Teamu (Drużyny Marzeń), którzy reprezentowali kluby z NBA (Zawodowej Ligi Koszykówki). Wcześniej w IO brali udział

<sup>34</sup> *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, Poznań 1995, t. XVI, s. 166.

tylko „amatorzy”. Jednak koszykarze ci jako jedyna grupa zawodników uczestniczących w igrzyskach mieli podpisaną klauzulę z organizatorami, że nie będą poddani procesowi badań antydopingowych. Efektem finalnym było zdobycie przez reprezentację USA złotego medalu podczas tej najwyższej rangi imprezy sportowej na świecie. W związku z coraz szerszym procederem dopingowym, który rozposzechnił się w zdecydowanej większości krajów świata powołano Światową Agencję Antydopingową (ang. WADA). Była to niezależna fundacja utworzona pod przewodnictwem MKOL, która rozpoczęła swoją działalność 10 listopada 1999 roku w Lozannie, w Szwajcarii. Jej celem jest koordynacja walki przeciw używaniu przez sportowców niedozwolonych środków chemicznych. W 2001 roku organizacja przeniosła swoją główną siedzibę do Montrealu w Kanadzie. Jednak bezwzględna pogoń za sukcesem finansowym, splendorem medialnym przyćmiewa szlachetność rywalizacji sportowej do tego stopnia, że Lance Armstrong, 7-krotny zwycięzca Tour de France w latach 1999-2005 oraz innych prestiżowych zawodów kolarskich został 24 sierpnia 2012 roku wykluczony z zawodów z mocą wsteczną od 1 sierpnia 1998 roku i dożywotnio zdyskwalifikowany przez Amerykańską Agencję Antydopingową.

Problem dopingu obejmuje głównie dyscypliny związane ze sportami siłowymi, wytrzymałościowymi, jak: sporty walki, podnoszenie ciężarów, trójbój siłowy, kulturystyka, kolarstwo, ale dotyczy on w mniejszym bądź większym zakresie wszystkich dyscyplin, włącznie z szachami.

Kolejnym wielkim problemem związanym z wynaturzeniem idei szlachetnej rywalizacji sportowej, który obecnie jest w pewnej mierze kontynuacją walk gladiatorów ze starożytności, są dyscypliny związane ze sportami walki, jak: MMA, K – 1, KSW 28, boks tajski, EFC Africa, kick – boxing. W wymienionych dyscyplinach często dochodzi do poważnych urazów, kontuzji, takich jak: krwotoki wewnątrzczaszkowe, złamania kości, utrata przytomności, trwałe urazy tkanek miękkich: więzadeł i przyczepów mięśniowych, jak i naderwania i całkowite zerwania mięśni. Jednym z powikłań po zakoń-

czeniu kariery jest m.in. encefalopatia bokserska, która dotyczy 15 % sportowców uprawiających sporty kontaktowe i narażonych na urazy głowy. Przykładem sportowca, który doświadczył brzemienia nieuleczalnej choroby Parkinsona, której efektem była nader aktywna postawa w ringu jest słynny bokser amerykański Muhammad Ali. Wielką tragedią sportów walki jest trwałe kalectwo, bądź zgony podczas sparingów czy walk oficjalnych. Zgony sportowców związane są z innymi dyscyplinami, jak: kolarstwo, koszykówka (NBA), żużel, hokej na lodzie (NHL), etc.

W obecnych czasach jesteśmy świadkami osiągania najlepszych wyników, zwycięstw za wszelką cenę. Za cenę brutalnej gry, nieprzestrzegania zasad przepisów i ducha sportu, „kupowania” wyników zawodów sportowych, przekraczania granic bezpieczeństwa dla zdrowia i życia sportowców lub kibiców. Brutalizacja zachowań pseudokibiców prowadzi do niszczenia mienia sportowego i prywatnego społeczności lokalnych, ustawiane walki między grupami chuliganów podszywających się pod kibiców, korporeizm, przemiana rywalizacji w gladiatorstwo, pospolity bandytyzm, pogoń za rekordami, aż do granic utraty zdrowia czy nawet życia, zachłanność do stosowania doping<sup>35</sup>, etc.

Kultura ciała winna łączyć się z kulturą umysłową, moralną, duchową. Wychowanie fizyczne to włączenie młodego człowieka do bogatego i różnicowanego jakościowo świata wartości. Musimy pamiętać, że sport jest dla dobra człowieka, a nie człowiek dla sportu. Odwrócenie tej relacji prowadzi nieuchronnie do psychiczno-duchowej destrukcji człowieka.

Patron Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego św. Jan Paweł II zwrócił uwagę na tę kwestię podczas Jubileuszu Sportowców Roku 2000 w auli Pawła VI w Watykanie mówiąc: „obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok

---

<sup>35</sup> S. Kowalczyk, *Personalizm aksjologiczny – podstawą humanizacji sportu*, w: *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, pod red. Z. Dziubińskiego, Warszawa 2007, s. 31.

sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też sport, który dzieli<sup>36</sup>.

Zaś 6 czerwca 1999 r. w Elblągu Papież Polak powiedział: „Dobrego sportowca cechować musi uczciwość wobec siebie i wobec innych, siła moralna bardziej i w większym stopniu niż siła fizyczna, wytrwałość, duch współpracy i poczucie społeczne, wspaniałomyślność, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność dzielenia się z innymi. Każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarb wartości, które zawsze trzeba sobie uświadamiać, aby móc je urzeczywistniać. Ćwiczenie uwagi, wychowanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom – to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi, zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję<sup>37</sup>”.

Podsumowując należy ze szczególną mocą zaakcentować, że ciało ludzkie jest stworzone na obraz i podobieństwo samego Boga, a przez bycie elementem konstytutywnym osoby zostało uznane za dobro, któremu należy się szacunek i cześć, bowiem mieszka w nim Duch Święty, a ono jest Jego świątynią<sup>38</sup>. Rywalizacja sportowców powinna być budowana na podstawach etycznych i w oparciu o chrześcijański system wartości. Sportowiec winien być zawsze celem sportu, nigdy środkiem, instrumentem osiągnięcia innych wartości, choćby były to duże środki finansowe, złoty medal olimpijski czy medialna popularność. Dlatego należy w sposób roztropny korzystać z dobrodziejstw jakie daje nam sport, pamiętając o starożytnej maksymie: *Mens sana in corpore sano*<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Z. Dziubiński, „Wychowanie fizyczne i zdrowotne”, nr 5, 2005, s. 5.

<sup>37</sup> Z przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II w Elblągu, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 44.

<sup>38</sup> 1 Kor, 6, 19-20.

<sup>39</sup> Aforyzm ten przypisywany Sokratesowi upowszechnił się w wersji łacińskiej dzięki satyrom rzymskiego poety – Juwenalisa. Cytat: „Mens sana in corpore Sano” jest

## Sportsman or gladiator?

### Summary

In his article the author notes that there was a physical rivalry since the dawn of history. One of its manifestations were ancient gladiatorial fights. The Romans took over the infamous habit from the Etruscans. The author notes that the Romans initiated the fights of slaves with wild animals. In these fights mostly Christians attended, as well as convicts and criminals. An analogy in relation to the gladiatorial in modern times we see mainly in the following sports: professional boxing, kick boxing, MMA, K -1, KSW 28, EFC Africa, Thai boxing. In these disciplines there is a large number of injuries that are chronic, severe and rivalry too often ends in death.

The author states that a major problem in contemporary sport is doping, which affects the vast majority of the representatives of sports, brutalization compete in sports arenas which is an emotional outlet in street fighting fans. The author stresses that we must remember that the sport is for good mental and physical development of human being.

Key words: physical education, sport, gladiator, development, olympic games.

---

bowiem fragmentem wiersza zaczerpniętego z „Satyr” Juwenalisa, a ściślej z satyry X i wiersza 356, które w całości się zachowały. W przekładzie na język polski zdanie to oznacza: „Zdrowy duch w zdrowym ciele”, chociaż można spotkać w literaturze także następujące określenia: „Zdrowa dusza w zdrowym ciele”, „Zdrowa myśl w zdrowym ciele”, bądź „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Pani dr Maria Rotkiewicz sięgnęła głębiej, i w „Wychowaniu fizycznym i zdrowotnym”, nr 11-12 z 2006 r., w artykule pt. *Mens sana in corpore sano! – idea i realia* dowodzi, że inny jest kontekst Juwenalisa, który powiada: „orandum est, ut sit mens sana in corpore sano”, co wcale nie oznacza harmonii między *physis* a *psyche*. Modlić się trzeba bowiem o zdrowy rozum w zdrowym ciele (Satyra X, wiersz 356), czyli, aby być mądrym i roztropnym na umyśle i mieć zdrowe, sprawne ciało, by móc podołać wszelkim trudom dnia codziennego, a życie w ciężkiej pracy cenić więcej niż rozkosze zmysłowe.

